

dotyczące „Apelu ws. wzniesienia pomnika w centrum Berlina upamiętniającego polskie ofiary okupacji niemieckiej 1939-1945”

Inicjatywa społeczna

Apel został podpisany przez osobistości ze świata niemieckiej polityki, nauki, kultury, wspólnot religijnych i innych dziedzin życia społecznego. Jego inicjatorami są Florian Mausbach, b. prezes Federalnego Urzędu ds. Budownictwa i Planowania Regionalnego, prof. Rita Süßmuth i dr Wolfgang Thierse, byli przewodniczący Bundestagu, prof. Andreas Nachama, dyrektor berlińskiej fundacji „Topografia Terroru” oraz prof. Dieter Bingen, dyrektor Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich w Darmstadt.

Przesłanie

Polska była pierwszą ofiarą II wojny światowej rozpętanej przez hitlerowskie Niemcy. W żadnym miejscu w Berlinie fakt ten nie został upamiętniony do tej pory. Pomnik na Placu Askańskim („Askanischer Platz”), w politycznym i symbolicznym centrum Berlina, stałby się niemieckim znakiem nierozłącznego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy wojną, zagładą, ucieczką, wypędzeniem i pojednaniem.

Zadośćuczynienie

Nie ulega wątpliwości, że niemiecka polityka eksterminacji rozpoczęła się napaścią na Polskę 1 września 1939 r., a nie dopiero po agresji na Związek Radziecki w 1941 r. Ok. 6 milionów polskich obywateli, wśród nich 3 miliony polskich Żydów, straciło życie w wyniku zbrodni niemieckich. Do dziś Polska, bardziej niż jakiegokolwiek inne okupowane terytoria w Europie, nosi jarzmo zorganizowanych masowych mordów. Kraj ten sprawował funkcję paradygmatu rasistowskiej polityki nazistowskiej. Celem tej polityki było nieodwracalne położenie kresu tysiącu lat historii Polski, odznaczającej się różnorodnością kulturową, religijną i etniczną. Do dziś szerokie grupy społeczne w Niemczech nie zdają sobie z tego sprawy. Niewiele uwagi poświęca się także do dziś rasistowskiej polityce wobec Polaków.

Dlaczego nie „wspólny” pomnik?

Pomnik poświęcony nazistowskiej polityce „przestrzeni życiowej” symbolizowałby wspólnotę ofiar, która nigdy nie istniała. Nieumyślnie przysłużyłby się on do historycznego niemieckiego stereotypu słowiańskiego Wschodu. My jako Niemcy wpadlibyśmy w fatalną pułapkę. W Polsce taka propozycja zostałaby jednogłośnie odrzucona. Jednakże upamiętnienie bez perspektywy ofiar poszłoby w pustkę.

Upamiętnienie

Apel ten jest wynikiem wzajemnego szacunku okazywanego sobie nawzajem w polsko-niemieckiej debacie historycznej na temat przyczyn i skutków II wojny światowej oraz konsekwencji narodowego socjalizmu dla Niemiec i Polski. Szacunek ów stanowi cenne doświadczenie, którego Niemcy nie posiadają w relacjach z Rosją, Ukrainą i Białorusią. Jest to jedyny w swoim rodzaju punkt odniesienia w europejskiej kulturze komunikacji naukowej i społecznej.

Budowanie mostów

Pomnik w Berlinie upamiętniłby polskie ofiary i zbudowałby ważny pomost z Niemiec do Polski, mogący liczyć na szeroką aprobatę opinii publicznej w obu krajach. W założeniu inicjatorów projektu polska opinia publiczna, bez względu na orientację polityczną i przynależność pokoleniową, postrzeże ten pomnik jako wiarygodny i ważny symbol niemieckiej pamięci o polskich ofiarach okupacji.